

O zniewalaniu mózgowic

Autor tekstu: **Anatol Ulman**

Dawno już, a niesłusznie, zdechła wrzawa wywołana przez Miłosza. Właśnie czytam sobie pracowicie zrobioną przez Andrzeja Franaszka, grubą jak baba ruska, biografię noblisty (skądinąd emocjonalnie mi bliską, bo pochodzę z poniżonych, którym nadwrażliwy, urodzony w dworze poeta prawdziwie współczuł, a ich sytuacji społecznej, permanentnie brudnej i głodnej, wstydził). Zabawna ciernista droga od bagiennych litewskich guseł do chrześcijańskiego Demona, w którym twórca węszył, zdaniem moim daremnie, miłość i dobro. Samego noblisty nie lubię, bo to poeta miękki w środku, wielce pazerny na uznanie w funkcji narodowego proroka i generalnie zbyt zagubiony w gąszczach języka, nadmiarze słownictwa, choć produkcje ma genialne. Co nie jest tu ważne, na nowo po latach poruszyła mnie bowiem kwestia umysłowego niewolnictwa i o tym chciałbym.

W słynnym swym *Zniewolonym umyśle*, który w aspekcie politycznym zapracował Miłoszowi na Nobla, bo nie tyle dała mu go poezja, ile głośna konwersja i właśnie te eseje, autor na przykładach znaczących wówczas czterech polskich pisarzy zdarł skórę z oczarowania, urzeczenia ludzi sztuki ideologicznym żelazem, pozorną czystością morderczych idei stalinizmu. Biedny Miłosz demaskatorskim dziełem wzniecił wściekłość czerwonych, ale nie zadowolili prawicy, gdyż, naiwny barbarzyńca, mimo intelektualnej krytyki systemu, usiłował zachować dla ludzkości miłe mu uroki społeczne marksistowskich teorii. Nie pojmował, że według konserwy komuchom należało tak bezwzględnie i brutalnie przyłożyć, by oślepiające światło szlachetnych prawd prawicy ostatecznie zdusiło lewicowe miazmaty. Pal diabli Miłosza (którego *prawdziwi patrioci* nie dali pochować tam, gdzie potem chwalebnie zamurowali polityczne nic). Pomówmy raczej o istocie zniewolenia. Ten facio, co je obnażał, sam był zniewolony co najmniej podwójnie: przez urzekający go od młodości marksizm oraz głównie przez religijną kąpiel w chrzcielnicy, w której przez wieki nagromadzono słodczyce straszliwych gnojnych bakterii pożerających każdy umysł z urodzenia doktrynalnie czysty.

Zniewolenie znaczeniowo rozumieć należy jako fizyczne a także (lub) umysłowe sprowadzenie do stanu niewolnictwa, w przypadku kobiet gwałt. Niewolnictwo zaś to sytuacja całkowitej lub częściowej podległości jednego człowieka innemu człowiekowi lub instytucji, także religijnej. Nie od rzeczy będzie przypomnienie, że w *Biblii* godne pożalowania niewolnictwo uznawano za najbardziej normalne zjawisko życia społecznego. Źródłami niewolników było głównie urodzenie oraz handel. I tak to, z aplauzem wszelkiego kleru, działającego w imieniu Najwyższego, co autorytarnie potwierdzają święte pisma, trwało do wieku dwudziestego! Zgodnie z dyrektywą: *nawet jeśli możesz stać się wolnym, raczej skorzystaj [z twego niewolnictwa]! Albowiem ten, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleniem Pana* (1 Kor 7, 21-22). Co należy rozumieć, że bycie niewolnikiem, czyli zrobionym z żywego mięsa przedmiotem na łasce surowego właściciela, to fraszka, jeśli się jest człowiekiem wierzącym i dobrze się szefowi służy (między innymi otworem do rozkoszy)!

Kiedy epoki niewolnictwa fizycznego przeminęły z wiatrem, pozostały różne umysłowe. Zniewolenia właśnie.

Zniewolenia dzielą się na przymusowe i dobrowolne. O tych ostatnich napisał kiedyś Miłosz.

Można by sądzić, że złe są przymusowe, a te drugie lepsze, boć przecież pozostawiają jakiś wybór. W rzeczywistości jest odwrotnie: przymusowe są dobre, a te drugie do dupy.

Idea bowiem zniewolenia jest taka: potężnym świnstwem, raczej niewybaczalnym, jest ulec, zwłaszcza dobrowolnie, jakiejś pachnącej lub śmierdzącej ideologii; natomiast szczęściem pozostawanie w tej, w jaką nas bez udziału świadomości, wpakowano. Ja na przykład, podobnie jak Miłosz oraz miliardy ludzi, wolnym człowiekiem byłem tylko przez kilka dni po urodzeniu, potem, nie pytając o zgodę, pasterz baranów na życzenie zniewolonej religijnie rodziny, polał mnie zimnym pełnym bakterii brudnym płynem z chrzcielnicy i żywcem wcielił niemowlaka w rzesze wiecznych niewolników Watykanu (inni trafiają do Mekki, lub tysiąca zwariowanych Kościołów). Wynika stąd, że kto świadomie wybiera sobie doktrynę będąc pod wpływem jej walorów, jest zniewolony, kto ją nabywa przez przemoc, zbawiony.

Konsekwencje znane: nakaz udziału w stadnej katechezie (katowaniu załączków mózgu), przyjęcie komunii w zamian za rowerek, rzucanie kwiatków (biedne dziewczynki) przed tłustym proboszczem. No i bezkrytyczna wiara (głównie niedzielna) w mitologię pewnego pasterskiego ludu wyrzynającego poprzednich właścicieli łąk, co daje pełną odporność na jakąkolwiek wiedzę.

Nieliczni, już jako dorośli i racjonalni, wydostają się z tego młyna po uruchomieniu samodzielnego myślenia czyli refleksji. I co? Są wściekle, żarliwie a nawet morderczo zwalczani

przez pozostających w przymusowym, słusznym zniewoleniu.

Natomiast obrabiane przez tysiąclecie w czarnym niewolnictwie pokurczone mózgi ze skwapliwą wściekłą ochotą rzucają się na przeciwników zabobonów, by wypalać oraz wyżerać w nich religijne, słuszne dziury. Powstaje w ten sposób świadomościowa osobliwość: ofiary wiekowego gwałtu czują się wspianymi bojownikami prawdy, obnażającymi plugastwo. Mówię o tej bezczelności, nie tylko chrześcijańskiej, która zniewoleniem nazywa uleganie wszelkim neurojonym ideom racjonalnym.

Powyższe spekulacje zawdzięczam wielkiemu wynoblowanemu Miłoszowi. Zniewolony poeta naurągał pisarzom, których uwiodły, czyli zniewoliły, idee sprawiedliwości społecznej, idee ładne lecz fałszywe, bo nigdy nie realizowane. Oni się jednak ze swojej dżumy wyleczyli, a Wybitny Krytyk nie. Ba, z dumą sam przyznał: *ja istotnie oddaję każdy wiersz egzaminowi teologicznemu.*

Anatol Ulman

Urodzony w 1931 roku pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Publikacje książkowe: Cigi de Montbazon (1979), Godziny błaznów w składnicy złomu. Komedia współczesna (1980), Obsesyjne opowiadania bez motywacji (1981), Szefer i takie różne sprawy (1982), Potworne poglądy cynicznych krasnoludków (1985), Polujący z brzytwą (seria Ewa wzywa 07, 1988), Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz (1991), Zabawne zbrodnie (1998), Pan Tatom czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna z końca (2000), Transakcja z amnezją. Komedia wirtualna (2000), Dzyndzylyndzy czyli postmortuizm (Wydawnictwo Alta Press-2007), " Drzazgi. Powabność bytu" (2008). W listopadzie 2010 roku zadebiutował jako poeta tomikiem wierszy "Miąższ".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-06-2011 Ostatnia zmiana: 30-06-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1941) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1941>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl